

Sygn. akt III AUa 1119/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Kazimierz Josiak

Sędziowie: SSA Jarosław Błaszczak

SSA Maria Pietkun (spr.)

Protokolant: Robert Purchalak

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2015 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku **Wyższa Szkoła (...) we W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.**

przy udziale zainteresowanej **M. A.**

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 kwietnia 2014r. sygn. akt IX U 2412/13

I. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że odwołanie oddala;

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 4.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

UZASADNIENIE

Decyzją z 23 maja 2013 r. ZUS oddział we W. stwierdził, że M. A. jako wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu u płatnika składek Wyższej Szkoły (...) we W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 października 2007 r. do 30 września 2011 r.

Wyrokiem z 25 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając, że M. A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek Wyższej Szkoły (...) we W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym we wskazanym wyżej okresie i brak jest obowiązku określania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne emerytalne, rentowe, wypadkowe od uzyskanego przychodu w miesiącach od stycznia 2008 r. do sierpnia 2008 r., od października 2008 r. do lipca 2009 r., od listopada 2009 r. do

sierpnia 2010 r. oraz od listopada 2010 r. do grudnia 2010 r. Sąd zasądził od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:

Wykonawca dzieła M. A. zawarła z Wyższą Szkołą (...) we W. reprezentowaną przez kanclerza R. O. pięć umów: w dniu 1 października 2007 r. umowę nr (...), w dniu 1 października 2008 r., w dniu 1 października 2009 r. nr (...), w dniu 1 października 2010 r. oraz w dniu 30 września 2011 r., których celem było przygotowanie i zaprezentowanie wykładów z zakresu lektoratu języka niemieckiego.

Umowy o dzieło miały na celu przygotowanie przez wykładowcę cyklu zajęć z danego przedmiotu. Wykładowca miał za zadanie przygotować cykl wykładów, a jednym z elementów było uprzednie przygotowanie sylabusu. W nim wykładowca określał zakres przygotowywanego tematu. Na podstawie sylabusu wykładowca prezentował sukcesywnie studentom dany temat. Rezultatem umowy o dzieło było przygotowanie autorskiego cyklu wykładów i zaprezentowanie go studentom. Autorski cykl wykładów polega na tym, że nie był on realizowany w oparciu o jakąś instrukcję, ale w oparciu o indywidualną wiedzę wykładowcy i jego doświadczenie, w związku z czym miał charakter niepowtarzalny.

Do obowiązków wykonawcy dzieła należało również zorganizowanie indywidualnych warsztatów i dodatkowych konsultacji merytorycznych dotyczących tego wykładu wg oryginalnych metod opracowanych przez zainteresowanego, po uzgodnieniu z zamawiającym, opracowanie tematów zadań i testów do sprawdzianów, ich przeprowadzenie wg wskazówek i zaleceń zamawiającego oraz przeprowadzenie zaliczeń i egzaminów zgodnie z harmonogramem roku akademickiego 2007/2008, 2008/2009, 2009/2010, 2010/2011, 2011/2012, z którym zainteresowana zapoznała się w momencie podpisywania umowy. W ramach realizowania umowy M. A. przygotowywała materiały dydaktyczne, testy, pytania egzaminacyjne.

M. A. samodzielnie sporządzała koncepcje wykładów. Składała program autorski przed rozpoczęciem semestru tzw. sylabus. Składa się go w dziale nauki i sprawdza go kierownik katedry. Jest to program autorski i w zasadzie nie dochodzi do kwestionowania kształtu sylabusu.

Wnioskodawca, jako szkoła, posiada rozbudowany system e-learnigowy i student w domu poprzez internet łączy się z uczelnią. Student dostaje do dyspozycji tekst e-learnigowy i zgłasza, że nie będzie przychodził na zajęcia tylko uczestniczył w nich poprzez internet. Jest to zwłaszcza duża pomoc dla studentów zaocznych. Nie jest to jednostkowa sprawa. Uczelnia posiada ponad 50 takich wykładów. Posiada także specjalną jednostkę, która przygotowuje materiały pisemne i sposób przesyłania materiałów przez internet. Wykład e-learnigowy nie pokrywa się z wykładem fizycznym. Pierwszy wykład jest bardziej skomasowany i trwa 45 minut, a fizyczny trwa dwa razy po 45 minut. Są także ćwiczenia, które są programami autorskimi. Na wyższej uczelni nie uczy się języków, tylko przekazuje wiedzę o języku. Nauczyciel podpisuje umowę na temat realizacji języka. Pod tym kryje się analiza podręcznika. Nauczyciel musi umieć wybrać odpowiedni dla siebie podręcznik, ale absolutnie nie jest to uczenie pod ten podręcznik. W szkole wyższej studenci nie uczą się języka tylko studiują język. Student chodzi na wykład i dostaje spis literatury obowiązkowej. W sylabusie jest spis literatury obowiązkowej, którą student musi przyswoić.

W zakresie wykonania dzieła realizowanego przez wykonawcę dzieła uczelnia ma kontrolę studencką. Studenci wypełniają anonimowe ankiety i oceniają wykład, zachowanie, a nawet wygląd prowadzącego. Gdyby była dwukrotna negatywna ocena, z takim pracownikiem nie przedłuża się umowy. Pracownik naukowo-dydaktyczny jest zobowiązany do uzupełniania wiedzy. W praktyce może się powtórzyć dane zajęcie raz, dwa razy, ale niemożliwe jest powtarzanie zajęć np. sprzed 20 lat. Istnieje system kontroli, gdzie sam kierownik katedry hospituje zajęcia zwłaszcza młodego wykładowcy. Uczelnia sama rekrutuje kadre, albo pracownicy sami się zgłaszają. Formą odbioru dzieła są wizytacje wykonawcy dzieła przeprowadzone przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Nauczanie odbywało się w ustalonym umową okresie czasu, na podstawie ustalonego harmonogramu oraz zgodnie z obowiązującym programem nauczania. Liczba godzin, którą musiała przepracować M. A. była ustalana zgodnie ze standardami nauczania.

M. A. była zobowiązana do osobistego wykonania dzieła, zaś powierzenie wykonania dzieła innej osobie wymagało zgody zamawiającego.

Czynności w ramach wykonywania umowy miały miejsce w określonych odstępach czasu, w godzinach pracy uczelni i odbywały się na uczelni w salach pozostawionych do dyspozycji wykładowców. Niejednokrotnie wykłady odbywają się jednak w innym miejscu. Godziny pracy M. A. były ustalane przez wnioskodawczynię z uwzględnieniem możliwości lokalowych uczelni i ich obciążenia.

Wynagrodzenie było płatne za każdy miesiąc na podstawie przedłożonego przez wykładowcę sprawozdania. Wykładowcy, przy realizacji dzieła, nie mogli zastąpić inna osoba.

Wynagrodzenie M. A. było określone wg stawki godzinowej ustalonej w kwocie 45,00 zł za godzinę.

Wykonawca dzieła M. A. była zobowiązana do przedkładania comiesięcznego sprawozdania z wykonania części dzieła w terminach do piątego dnia miesiąca za miesiąc poprzedni na formularzu opracowanym przez zamawiającego. Przyjęcie sprawozdania przez zamawiającego bez zastrzeżeń jest potwierdzeniem odbioru dzieła i stanowiło wraz z przedłożonym i zaakceptowanym przez zamawiającego rachunkiem podstawę do ostatecznego rozliczenia i wypłaty wynagrodzenia za część dzieła. Tytułem wynagrodzenia za wykonanie dzieła oraz przeniesienie autorskich praw autorskich majątkowych zamawiający był zobowiązany do wypłaty na rzecz wykonawcy dzieła honorarium za przeprowadzenie 400 godzin wykładów.

Z ustaleń kontroli przeprowadzonej w okresie od 12 kwietnia 2011 r. do 27 września 2011 r. przez Wydział Kontroli Płatników Składek Oddziału ZUS wynika, że M. A. nie została zgłoszona od 1 października 2007 r. do 30 września 2011 r. przez płatnika składek Wyższą Szkołę (...) we W. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowego i wypadkowego) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Od uzyskanego przychodu w okresach od stycznia 2008 r. do sierpnia 2008 r., od października 2008 r. do lipca 2009 r., od listopada 2010 r. do grudnia 2010 r. płatnik nie naliczył składek na ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe).

W tej kwestii płatnik składek wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli nie zgadzając się na zakwalifikowanie umowy nazwanej umową o dzieło jako umowy zlecenia. Informacją z 6 grudnia 2011 r. inspektor kontroli postanowił nie uwzględnić zastrzeżeń płatnika składek w kwestii rodzaju umowy cywilnoprawnej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie Wyższej Szkoły (...) i M. A. zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że spór między stronami dotyczył charakteru umowy zawartej przez wnioskodawcę z M. A..

W ocenie Sądu umowy zawarte z M. A. nosiły charakter umowy o dzieło, zobowiązujących do wykonania określonego rezultatu. M. A. jako wykonawca dzieła przeprowadzając zajęcia dydaktyczne z zakresu nauki języka niemieckiego realizowała typową umowę rezultatu. Wykonawca dzieła M. A. opracowywała autorski plan zajęć w formie sylabusu, w którym określała zakres tematyczny wykładów, opracowywała i udostępniała określonym przez zamawiającego osobom nowe materiały dydaktyczne i szkoleniowe w zakresie objętym przedmiotem tych wykładów, organizowała indywidualne warsztaty i dodatkowe konsultacje merytoryczne dotyczących tego wykładu wg oryginalnych metod opracowanych przez wykonawcę. Do opracowania sylabusu M. A. wykorzystywała indywidualną wiedzę i doświadczenie, w związku z czym miał on charakter niepowtarzalny. Wykonująca umowę o dzieło nie miała narzucanych ani treści form prezentacji ich studentom ani nic nie było jej narzucane w zakresie nauczania. Z realizacji czynności składających się na zaprezentowanie opracowanego cyklu wykładów zainteresowana cyklicznie sporządzała pisemne sprawozdanie na formularzu opracowanym przez płatnika składek, których celem było poinformowanie

płatnika o zakresie realizacji umów oraz rozliczanie części wynagrodzenia, które zgodnie z zamiarem stron było wypłacane stopniowo, w miarę realizacji kolejnych elementów dzieła.

Sąd Okręgowy, przywołując przepis art. 627 k.c. oraz orzeczenia Sądu Najwyższego uznał, że wykład, szczególnie akademicki, cechuje nowość, niepowtarzalność, indywidualizacja oraz powiązanie z twórcą - wykładowcą. Takie same elementy zawierają inne zajęcia dydaktyczne. Zdaniem Sądu pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z dziełem, będącym przedmiotem prawa autorskiego. Zajęcia, które realizowała M. A. zawierają więc wszystkie te elementy, których istnieniu organ rentowy odmawia zawartej umowie z wykonawcą. W ocenie Sądu, organ rentowy nie brał pod uwagę cech osobistych przyjmującego zamówienie, przyczyn dla których zamawiający zawarł z nim umowę o dzieło.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji z ustalonego stanu faktycznego wynika, że do obowiązków M. A. w ramach zawartych z wnioskodawcą umów należało przeprowadzenie w salach należących do wnioskodawcy, w określonym miejscu i czasie, zajęć dydaktycznych opartych na sporządzonym przez wykonawcę dzieła programie autorskim. Rezultatem umowy nie było nauczenie studentów a stworzenie i opracowanie koncepcji cyklu wykładów przedmiotowych, dobór treści programowych, określenie i opracowanie materiałów nauko - dydaktycznych, którą odzwierciedlał wskazany wyżej sylabus. Sąd wskazał także, że na podkreślenie zasługuje również fakt, że zdobyta wiedza i nabyte umiejętności przez studentów były celem pośrednim, natomiast bezpośrednim było umożliwienie studentom skorzystanie z wiedzy i umiejętności wykładowcy. Z chwilą wygłoszenia wykładu oraz innych zajęć dydaktycznych doszło do ustalenia dzieła. Wnioskodawca, zawierając umowę z wykonawcą umowy o dzieło miał na celu możliwość zdobycia, a nie zdobycie wiedzy przez studentów. Dla realizacji i oceny osiągnięcia zamierzonego celu nie miało znaczenia, czy studenci posiadli wystarczającą wiedzę, ale czy mieli możliwość ją uzyskać, a więc czy wykład i inne zajęcia ujęte w umowie zostały przez wykonawcę umowy zrealizowane.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że zaskarżona decyzja ZUS nie jest słuszna.

Z wyrokiem nie zgodził się organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2008 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez błędne uznanie, że umowy cywilnoprawne łączące M. A. i Wyższą Szkołę (...) są umowami o dzieło, a co za tym idzie błędne ustalenie, że ubezpieczona nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz wnioskodawcy w spornych okresach, który co za tym idzie powinien zostać zwolniony z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne z tytułu zatrudnienia M. A. za sporne okresy,
- naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. przy przyjęciu, że umowy zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowaną są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie wskazanych przepisów wskazuje, że zainteresowana wykonywała umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia,
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz błędną ocenę mocy i wiarygodności materiału dowodowego.

W ocenie Zakładu ze stanu faktycznego sprawy wynika, że realizacja spornych umów wymagała szeregu czynności, obopólnej współpracy, a nadto była procesem złożonym, a działania wykładowców wpisywały się w ciąg czynności – proces dydaktyczny, na który składało się najpierw przygotowanie samego wykładu, a następnie jego wygłoszenie. Z tego względu wg apelującego należało przyjąć, że czynności polegające na nauczaniu i prowadzeniu procesu

dydaktycznego nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny i są realizowane w ramach umowy starannego działania, a nie umowy o dzieło.

ZUS podniósł także, że z materiału dowodowego nie wynika, by strony zawierały dodatkowe umowy o ochronie prawa autorskich, które regulowałyby obszary prawa autorskiego.

W odpowiedzi na apelację organu rentowego Wyższa Szkoła (...) we W. wniosła o jej oddalenie z uwagi na to, że sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zakwalifikował umowy cywilnoprawne, których dotyczy postępowanie jako umowy o dzieło, biorąc pod uwagę zgodny zamiar stron i cel ich zawarcia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest uzasadniona.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju umów łączących wnioskodawczynię - Wyższą Szkołę (...) (dalej (...)) we W. z zainteresowaną M. A., która pracowała w tej uczelni wyższej jako wykładowca. Obowiązkiem zainteresowanej, zgodnie z zawartymi umowami było przygotowanie i zaprezentowanie wykładów według harmonogramu ustalonego z (...), a także przeprowadzanie zaliczeń i egzaminów. Strony zawierające umowy oznaczyły je jako umowy o prowadzenie wykładów, z tym że w treści umów posługiwano się terminologią charakterystyczną dla umowy o dzieło i związanymi z jej przedmiotem prawami autorskimi. Umowy zostały sporządzone według określonego schematu. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że ani nazwa umowy ani też konkretne zawarte w niej postanowienia z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, tym bardziej gdy oderwana jest od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia wskazująca na opracowanie sylabusu, czy odnosząca się do wynagrodzenia za przeniesienie autorskich praw majątkowych, zdaniem Sądu Apelacyjnego, miała służyć podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło, podczas gdy kwalifikację prawną ww. umów należy odnieść do konkretnego stanu faktycznego zaistniałego w sprawie. Obowiązkiem M. A., zgodnie z zawartymi umowami, było natomiast przygotowanie i zaprezentowanie słuchaczom wnioskodawczyni wykładów z zakresu lektoratu i praktycznej nauki języka niemieckiego.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów, a tym bardziej praktycznej nauki języka, nie występuje żaden rezultat w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. (...) nie wykazała, by wykłady zainteresowanej prezentowały własne autorskie badania, wyniki analiz, by oparte były na własnych publikacjach. Oczywiście dość powszechny i ukształtowany w orzecznictwie jest już pogląd, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U.2006.90.631 j.t.), jeśli dany wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy twórcy i jest przejawem indywidualnej działalności twórczej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, lex nr 1521243). O zakwalifikowaniu jednak wygłoszonego wykładu jako przedmiotu umowy o dzieło nie może decydować tylko fakt przeprowadzenia autorskich wykładów, bo zazwyczaj taki właśnie charakter mają wykłady opracowywane i prezentowane w ramach wykonywania obowiązków edukacyjnych na podstawie umów o świadczenie usług, czy umów o pracę. Takie zresztą umowy w większości przypadków zawierane są z wykładowcami wyższych uczelni. Dodatkowo, jak to zaznaczył Sąd Najwyższy w powołanym wyżej orzeczeniu, w stosunku zatrudnienia nauczyciela akademickiego w sposób oczywisty nie występują liczne elementy podległości w postaci podporządkowania, niemniej jednak obiektywnie nauczyciel akademicki podlega pracodawcy w zakresie prowadzenia dydaktyki, co wynika również z treści zawartych z zainteresowaną umów, gdzie wskazano, że zobowiązuje się ona do przeprowadzenia wykładów według wskazówek i zaleceń oraz harmonogramu (...). W tej sytuacji wykłady z języka stanowiły typowy element procesu edukacyjnego, którego integralną częścią jest przekazywanie wiedzy teoretycznej i następnie prowadzenie

zajęć praktycznych. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowaną wykładów i zaliczeń, czy egzaminów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem.

Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jeżeli zostaną zmaterializowane na piśmie, nie mogą być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć # wykładów. Na etapie tworzenia sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana. W tym miejscu trzeba także wskazać na bardzo istotną kwestię, która poruszył Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 28 sierpnia 2014 r., a z którym to poglądem w pełni zgadza się Sąd Apelacyjny, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznan, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny.

Odnosząc się do rozpoznawanej sprawy trzeba zaznaczyć, że strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały przejść na wnioskodawczynię. Zarówno przy prowadzeniu cyklu wykładów, jak i przy tworzeniu sylabusu zainteresowana nie przejawiała działalności kreatywnej, lecz wykonywała działalność rutynową, zdeterminowaną przez przeznaczenie, materiały naukowe z danej dziedziny.

Zainteresowana wykonywała zatem typowe umowy o świadczenie usług dydaktycznych, których elementarną i podstawową formą jest wykład. Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowych umowach decyduje o tym, że winny być one zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c. Egzaminy w żadne mierze nie mogą być utożsamiane z rezultatem, nie odnosi się to także do poziomu wiedzy słuchaczy, jako przesłanka wynikająca od czynników zależnych od osób trzecich i nieprzewidywalnych. Proces edukacyjny na każdym poziomie wymaga zaangażowania i przygotowania, ale nie może to być utożsamiane z dziełem, lecz starannym działaniem. Poziom szkoły wyższej wymaga innego zakresu prezentacji i poziomu wiedzy, ale samoczynnie nie decyduje o kwalifikacji spornych umów w kierunku umowy o dzieło. Przygotowanie do zajęć nie jest równoznaczne z prezentacją własnych autorskich dokonań, skoro zainteresowana przy wyborze określonej metodologii i tematyki prowadziła lektorat języka niemieckiego. Powyższa ocena charakteru łączących strony umów nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicki są zatrudniani jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe

wykonyują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowana, której uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro inni pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umów o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania, jako wiodącego kryterium oceny, woli stron zawierających umowę.

Zarzuty apelacji zasługują na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowy o dzieło w okolicznościach sprawy nie jest prawidłowa i dokonana z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. W świetle powyższego decyzje organu rentowego co do zasady są zgodne z przepisami. Wyższa Szkoła (...) winna była zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu wykazać, jakie to dzieło było przedmiotem umów łączących strony oraz jakie majątkowe prawa autorskie miałyby zostać przeniesione z racji wykonania tego dzieła na uczelnię. Powyższych kwestii prawnych wnioskodawczyni nie wykazała w trakcie procesu. Znalazło to odzwierciedlenie w wyroku Sądu Apelacyjnego, który zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił odwołanie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Niniejsza sprawa dotyczy praw majątkowych i nie jest to sprawa o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. Wyznacznikiem wartości przedmiotu zaskarżenia odnośnie obu decyzji jest wartość należnych składek na ubezpieczenia społeczne, wynoszących w sprawie 30.276 zł. Z tego względu do wyliczenia kosztów zastępstwa procesowego postępowaniu apelacyjnym znajdują zastosowanie przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 odnośnie kosztów zastępstwa procesowego w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności prawne radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.), o czym orzeczono jak w punkcie II sentencji wyroku.

R.S.